GŁOS NARODU

NR. 461. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SRODA DNIA 20. WRZESNIA 1916 R. | WYDANIE WIECZORNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY): Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12. Za wiersz petitowy układ tlczb. lub tabelar. „ —·60. Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60. Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—. Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—. Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—, dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—. Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·— Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKOW, ULICA SW. TOMASZA L. 35. TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOZNA: Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC: 1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“ 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 30. września.

Urzędowo donoszą dn. 20. września 1916:

Wschodni teren.

Front rumuński: Rumuni zostali na południowy-wschód od Hatszeg zupełnie spędzeni. Petroseny i przełęcz Szurduk znajduje się znowu w naszem posiadaniu.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: W Karpatach kontynuuje nieprzyjaciel z największą zaciętością swe ataki. Na południe od stadniny Lezina i na południe od Bystrzec osiągnął on lokalne sukcesy. Zresztą go odrzuciliśmy.

Na południe od Lipnicy Dolnej usiłuje nieprzyjaciel nadaremnie przeciwdziałać masowemi uderzeniami posuwaniu się niemieckiego kontrataku.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: U armii jenerał pułkownika Tersztyańskiego zostały w ciągu dnia rosyjskie próby ataków w zarodku stłumione. Wieczorem pędził nieprzyjaciel między Pustomytami i Szelwowem głęboko uformowane masy na niemieckie i austro-węgierskie wojska jenerała Marwitza. Zostały one wszędzie odrzucone. Dziś rano ponowili Rosyanie swe szturmy. Udało się im pod Szelwowem w poszczególnych miejscach wtargnąć do naszych okopów. Szybko podjęte kontrataki zmusiły jednak znowu nieprzyjaciela do ustąpienia.

Włoski teren:

Włoski ogień działowy na płaskowzgórze Krasu był czasami znowu bardzo żywy. Próby atakowe nieprzyjacielskiej piechoty, dzięki działaniu naszej artyleryi, nie rozwinęły się. Jak obecnie stwierdzono, mieli obrońcy płaskowzgórza podczas czterodniowych ciężkich walk naprzeciw siebie dwadzieścia brygad piechoty, jedną dywizyę kawaleryi i około piętnaście batalionów bersaglierów.

W odcinku Sugana zaatakowali Włosi nasze pozycye na Civaron i nad potokiem Maso. Zostali oni po gwałtownych, do północy trwających walkach wśród wielkich strat odrzuceni.

Południowo-wschodni teren:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Zatrzymana ofenzywa.

P. E. Lennhoff donosi z frontu rosyjsko-rumuńskiego za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 19 b. m.:

Przygotowana od kilku tygodni rosyjska ofenzywa, podjęta w sobotę z bardzo znacznemi siłami na całym froncie pomiędzy Prypecią a Dorna Watra osłabła w niedzielę, a w poniedziałek skończyła się zupełnie. W przekonaniu, że wobec wystąpienia Rumunii mocarstwa centralne będą musiały użyć znacznych sił w Siedmiogrodzie, Rosyanie użyli wszystkich swoich rezerw, ażeby przełamać się bądź w kierunku Kowla, bądź Włodzimierza Wołyńskiego, bądź w kierunku Lwowa. Oczekiwania zawiodły. Nieprzyjacielski atak główny rozbił się wśród olbrzymich strat, a wojska austro-węgierskie, niemieckie i tureckie stoją silnie na swych stanowiskach. Tylko na południowym skrzydle generał Leszycki utrzymuje jeszcze w Karpatach lesistych ofenzywę z dawną siłą. Odcinek ten bezwarunkowo jest przez Rosyan zaopatrzony najlepiej w rezerwy i materyał wojenny, gdyż chcą oni za wszelką cenę zdobyć części frontu w Karpatach. Zdobyciem tego terenu górskiego pomogliby Rosyanie Rumunom w Siedmiogrodzie.

Wczoraj atakowali Rosyanie na szerokości 50 kilometrów, od Mołdawy na zachód aż do Smotrycza, stanowiska połączonych wojsk. Atak ten wspierali Rumuni na wschód od Dorna Watry. Na górze Baba Ludowa (1586 m.) front sprzymierzonych nieznacznie został przesunięty na zachód, zresztą pomimo ośmiokrotnych ataków, Rosyanie zostali częścią działowym ogniem, częścią przeciwatakami odparci.

Na północ od Dniestru i na froncie armii Bothmera, Böhm-Ermolliego i Tersztyańskiego zachowali się Rosyanie spokojnie.

Nad Stochodem nieprzyjaciel nie ponowił swoich ataków. Natomiast nad Narajówką, po obu stronach Lipnicy Dolnej, przeciwataki sprzymierzonych odniosły pomyślny sukces.

W północno-wschodniej Galicyi i na Wołyniu oddziały wojsk połączonych przeprowadziły skuteczne przedsięwzięcia. Nad Stochodem zdobyły pozycye przyczółkowe koło Zarzecza, biorąc 2542 jeńców i 17 karabinów maszynowych. Równocześnie bawarska kawalerya wypędziła koło Rudki—Czerwiszcze rosyjskie wojska z zachodniego brzegu Stochodu, tak, że Rosyanie w większej ilości znajdują się tylko koło Kaszówki na lewym brzegu Stochodu.

W Siedmiogrodzie i w północno-wschodnich Węgrzech postępują dalej działania sprzymierzonych.

Wojna z Rumunią.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. (K. Bor.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat rumuński z dnia 18. bm. Na północnym i północno-zachodnim froncie mniejsze potyczki. Na południe od Hermansztadtu zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe i wzięliśmy 40 jeńców. W dolinie Strzygi zaciekłe walki.

Front południowy: Na Dunaju zatopiliśmy pociskami dział barki z nieprzyjacielskimi żołnierzami. W Dobrudży walka działowa. Na południe od Cobadinu rosyjska baterya moździeży spowodowała umilknięcie nieprzyjacielskiej ciężkiej artyleryi. Walki powietrzne: Jeden samolot obrzucił bombami miasto Turn—Severin.

Pościg w Dobrudży.

Zurych. (T. pryw.) Szwajcarskie biuro inform. tel., donosi ze Sofii: Odbywający się ruch wsteczny wojsk rosyjsko-rumuńsko-serbskich, który początkowo utrzymywał się tylko w granicach potrzeby, przemienił się miejscami pod naciskiem pościgu, w paniczną ucieczkę. Liczba jeńców i zdobyczy w materyale wojennym wzrasta bezustanku, będzie ona podaną w końcowem zestawieniu całego pościgu. Nadzwyczaj wielkie są straty nieprzyjacielskich wojsk w zabitych. Wojskowy krytyk „Zürcher Morg. Zeitg.“ pisze, że położenie Rumunów przybierze fatalne skutki, gdyby Makensenowi powiodło się wydrzeć Rosyanom groblę Trajana, która łączy koło Constancy Czarne morze z Dunajem.

Czerna-Woda pod ogniem.

Amsterdam. (T. pryw.) „Faderland“ donosi z Bukaresztu: ruch kolejowy na linii Constanca—Bukareszt został wstrzymany, gdyż linia kolejowa koło Czernej Wody znajduje się już pod ogniem niemieckich bateryi, tak, że komunikacya jest uniemożliwiona. W Bukareszcie obawiają się, że niemiecko-bułgarskie oddziały obsadzą wkrótce przyczółek mostowy Czerna Woda.

Wojska angielskie dla Rumunii.

Wiedeń. (T. pryw.) „N. Fr. Presse“ donosi za pismami szwajcarskiemi: Do Odessy przybyły wojska angielskie, które przez Kiszyniew udać się mają do północnej Rumunii.

Nad Sommą.

Sprawozdawca wojenny „Pester Llyoda“ kapitan Pietsch donosi z frontu zachodniego pod datą 17 b. m.

Po przeprowadzonej, po dniu 15. bm. ofenzywy angielsko-francuskiej przy zastosowaniu wszystkich stojących do dyspozycyi dywizyi i zużyciu setek tysięcy pocisków działowych, nastąpił widoczny zastój w operacyach piechoty — zwykłe następstwo wielkich wysiłków naszych nieprzyjaciół — wzmogła się natomiast w miarę możności żywa czynność artyleryi nieprzyjacielskiej. Ma to na celu, przeszkodzenie wojskom niemieckim, w naprawie zniszczonych, lub w odbudowie pozycyi, tudzież, by wywalczyć ułatwienie podjęcia niezbędnych prac fortyfikacyjnych, dla swej piechoty.

Już stosunkowo szczupła czynność ofenzywna, nieprzyjacielskiej piechoty, daje ostateczną ocenę, że nieprzyjaciel nie rozporządza już świeżym materyałem w tym rozmiarze, aby swój mały sukces mógł należycie wykorzystać, przez kontynuowanie energicznych ataków. Dowodzi to również, że rzucone już po dniu 15. bm. do bitwy wojska nie ożywiał ten nastrój, który popychał je do energii w atakach, dyktowanych chęcią zwycięstwa i przedarcia się przez szeregi nieprzyjacielskie.

I tak na froncie na północ od Sommy, w bardzo skutecznej czynności artyleryjskiej daje się zauważyć u nieprzyjaciela brak jednolitych ataków, a prowadzi on tylko częściowe uderzenia na różnych miejscach, usiłując przy użyciu szczupłych sił uzyskać korzyści, przez powiększenie sukcesów terenowych.

W tym celu podjęli Anglicy małe ataki w odcinku Thiepval—Courcelette—Martinpuich—Flers—Ginchy—Combles, przy skierowaniu głównego nacisku na Courcellette—Flers—Ginchy—Combles, lecz usiłowania te skończyły się fiaskiem. Tylko w pojedynczych punktach, w których małe angielskie oddziały wtargnęły w nowo zaciągnięte linie wojsk niemieckich toczy się w pełni walka wręcz w pojedynczych pozycyach angielskich.

Kontrast tych walk, stanowią kontrataki wojsk niemieckich, które w walce wręcz, przyniosły im wydarcie z powrotem grupy domów, u północnego wyjścia z Martinpuich, jakie po zajęciu, wojska francuskie silnie obsadziły. Nie miały powodzenia również ataki, wykonane przez Francuzów koło Bouchavesnes.

Na południe od Sommy nieprzyjaciel nie kontynuował ataków piechoty, a tylko ożywiona akcya artyleryi, zakłócała czynności wojskowe, na całym froncie Sommy.

Także po obu stronach Mozy, panował spokój.

Pomiędzy Dixmuiden a Arras prowadzili Anglicy operacye przy użyciu piechoty. Tutaj ograniczył się nieprzyjaciel jedynie do ataków silnych straży przednich, koło Dixmuiden, Fromelles i Arras, których celem było, spowodowanie przerwy w kontakcie frontu i wystawienie na próbę czujności załogi. Wtargnięcie oddziałów nieprzyjacielskich w pozycye wojsk niemieckich, nie zostało nigdzie uwieńczone rezultatem.

Nowa armia angielska.

Lipsk. (T. pryw.) „Leipzg. Neust. Nachr.“ otrzymały telegraficzną wiadomość z Bazylei: Pisma szwajcarskie donoszą z Londynu: Na podstawie wzmianki w „Daily Express“ okazuje się, iż uformowana nowa armia angielska. ma być przewiezioną do Europy na stu przeszło statkach.

Nowy przegląd we Francyi.

Berlin. (T. pryw.) „Vossische Zeitung“ donosi z Genewy: Francuski Senator Charles Humbert, otrzymał w rozmowie z ministrem wojny informacyę, że ministerstwo wojny liczy się z faktem, podjęcia jeszcze raz przeglądu wszystkich uznanych dotychczas za niezdolnych. „Interansigeant“ i „Journal“ wystąpiły przeciw temu zamiarowi, któryby, jak twierdzą, sprowadził zupełne wyczerpanie rezerw materyału ludzkiego.

Z Grecyi.

Opuszczenie Korizy.

Hamburg. (T. pryw.) Tutejsza prasa podaje telegraficzną wiadomość z Lugano: Ateńska „Hestia“ donosi: że w dniu 9. bm. oficer niemiecki wspólnie z bułgarskim wskazał na konieczność obsadzenia Korizy, w następstwie czego grecka załoga otrzymała z Aten rozkaz opuszczenia miasta.

Gabinet Kologeropulosa.

Budapeszt. (T. pryw.) „Pester Lloyd“ donosi za „Daily Telegraph“ z Aten: nowy premier Kalogeropulos w czasie rozmowy miał oświadczyć wobec przedstawicieli prasy, że nowy gabinet ma charakter wybitnie polityczny. Wśród kół koalicyi panuje zapatrywanie, że nie uzna on noty koalicyi z dnia 21. czerwca. Charakterystycznym dla nowego gabinetu jest przyjęcię Rufa,osobistego przeciwnika Venizelosa. Pismo „Patris“ nazywa nowy gabinet filogermańskim. Nowy prez. ministrów oświadczył, że Niemców należy cenić i poważać, jednakże nie być ich przyjacielem.

Londyn. (B. Kor.) „Times“ dowiaduje się z Aten pod datą 17. bm.: Minister spraw zagranicznych ogłasza następujące zawiadomienie: Oświadczenie, złożone wczoraj przez prezydenta ministrów, że gabinet ma także charakter polityczny, należy rozumieć, iż ministerstwo, które składa się z członków parlamentu, bierze na siebie pełną odpowiedzialność wobec kraju za swe czyny i że notę koalicyi z czerwca pojmuje w ten sam sposób, jak ją uznał ówczesny prezydent ministrów.

Polityczne audyencye.

Ateny. (B. Kor.) Doniesienie Biura Reutera z dn. 16 bm. Nowy minister spraw zagranicznych przyjmował dziś odwiedziny i życzenia wszystkich dyplomatycznych zastępców, z wyjątkiem zastępców koalicyi.

Kompetencye dla posłów ententy.

Bazylea. (T. pryw.) Petersburska agencya telegraficzna donosi z Aten: Posłowie państw koalicyi w Atenach otrzymali upoważnienie, by w razie potrzeby wraz z Sarailem, bez zasięgnięcia porady u swych rządów, przedsięwzięli pootrzebne kroki w Atenach.

Nadzieje ententy.

Genewa. (T. pryw.) Szwajcarska „Unia telegr.“ donosi z Rzymu: Ententa domaga się od Grecyi jawnego wystąpienia po stronie czwórporozumienia. Żądania te opierają mocarstwa na nadziei ustania greckiej anarchii i umocnienia prądów Hellenizmu.

Sprawa internowanego korpusu.

Frankfurt. (T. pryw.) Według doniesień paryskich z Aten, nowy rząd grecki ma zażądać od Niemiec wydania IV. greckiego korpusu, który udał się pod niemiecką opiekę.

Walki w Macedonii.

Karlsruhe. (T. pryw.) „Basler Nachr.“ przynoszą wiadomości z Londynu za doniesieniem biura Reutera: Walki Serbów w obszarze jeziora Ostrowa mają na celu przerwanie tak niepożądanego dla ententy — połączenia Grecyi z terenami, zajętymi przez siły państw centralnych.

Z walk koło Halicza.

Lwów. (T. pryw.) Na podstawie wiadomości, otrzymanych od lotników rosyjskich, wojenny sprawozdawca „Birżewija Wjedomosti“ komunikuje, iż toczące się koło Halicza walki, mają charakter walk nadzwyczaj zaciekłych i krwawych. Linia frontu ulega ciągłemu chwianiu się, już to we wschodnim, to znowu w zachodnim kierunku. Chwilami front rozciągał się tak blizko miasta, że nietylko jego oszańcowania, ale także ono samo stało w ogniu artyleryi rosyjskiej. Według jednak informacyi rosyjskich lotników, miasto nie poniosło żadnej szkody. Pogłoski zaś, o zniszczeniu ratusza i kilku budynków prywatnych, są nieprawdziwe. Wygląd miasta przedstawia ten sam obraz, jak w chwili rozpoczęcia ofenzywy rosyjskiej.

Gospodarka finansowa monarchii.

Wiedeń. (B. kor.) „Wiener Ztg“ ogłasza: Wydatki i dochody państwowe w roku admin. 1915/16 nie opierały się na żadnym preliminarzu państwowym. Obydwa prowizorya budżetowe na ten okres upoważniały tylko rząd do ściągania dochodów i opędzać wydatki na rachunek ustawy finansowej, którą się kiedyś ustali. Przytem dla wydatków nadzwyczajnych miały być na ogół miarodajnym preliminarzem na rok 1915/16. Ponieważ zamierzona ustawa finansowa wskutek nieobradowania parlamentu nie została wydana, brak jest dotychczas podstawy dla zamknięcia rachunków państwowych za r. 1915/15. Jutro w „Dzienniku ustaw i państwa“ i w „Wiener Ztg“ ukaże się cesarskie rozporządzenie z 15 września, które ma tę podstawę stworzyć.

Stawki cyfrowe w dołączonym wykazie wydatków i dochodów pokrywają się naogół ze stawkami preliminarza roku poprzedniego.

Wykaz ten nie przedstawia przeto żadnego wyjaśnienia co do rzeczywistych wydatków i dochodów, jest tylko techniczną ramą, aby dać możność formalnie trafnego zaksiążkowania faktycznych dochodów i wydatków. Dopiero zamknięcie rachunkowe, które ma być wypracowane przez najwyższy trybunał obrachunkowy, da zupełny i przejrzysty obraz gospodarki państwowej drugiego roku wojny.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 20 września 1916 r.

Posiłki indyjskie dla Rosyi.

Berlin. (T. pryw.) „Nowoje Wremia“ donosi, że na front azyatycki przybyły wojska indyjskie, celem wsparcia operujących tam wojsk rosyjskich.

Zjazd premierów północnych.

Chrystyania. (B. Kor.) Prezydenci ministrów duński i szwedzki jakoteż duński i szwedzki ministrowie spraw zagranicznych przybyli tutaj z okazyi zjazdu ministrów państw północnych. Po przyjeździe zjawili się wszyscy u króla na audyencyi.

Listy z Królestwa.

Kielce, we wrześniu.

Po długich oczekiwaniach miasto nasze otrzymało już prawo do zaprowadzenia ordynacyi miejskiej. W sprawie przyszłych wyborów i ukonstytuowania się ciała reprezentacyjnego, magistrat tutejszy robi już pewne przygotowania. O nowej Radzie miejskiej mówią tu bardzo dużo, wyłaniają się różne opinie na tle partyjnem, a nawet rozpoczęto już pewną agitacyę.

Społeczeństwo nasze okazało, że pracować potrafi i że samo sobie radzić umie. Dowodem tego tyle zasłużone obywatelskie komitety ratunkowe oraz gospodarka i administracya miejska, która na polu pracy społecznej zyskała takie uznanie. Komitety Ratunkowe obywatelskie zakładają między innemi instytucye filantropijno-społeczne i zajmują się już istniejącemi; zaprowadzają bezpośrednią pomoc żywnościową, urządzają hurtownie i sklepy z produktami i przedmiotami pierwszej potrzeby, rozdają gdzie tego zachodzi konieczna potrzeba, zapomogi i udzielają pożyczek pieniężnych; dokładają starań, aby szkolnictwo rozwijało się jaknajpomyślniej, ustalają i szacują rozmiary szkód wyrządzonych z powodu wojny, przedstawiają władzom okupacyjnym potrzeby ludności ustnie lub też zapomocą memoryałów — słowem czynią wszystko, co tylko leży w ich możności.

Magistrat miasta Kielc celem uniknięcia błędów w robocie, posiada Komitet doradczy, w którym pracują ludzie nietylko zdolni, ale i doświadczeni, bo często praktyka życiowa wysuwa takie sprawy, których dotąd się nie spotykało, a które rozwiązać i załatwić trzeba. Każda instytucya społeczna działa na mocy przepisów i regulaminu, a ułożenie ich jest rzeczą niełatwą. Głównym instruktorem i przewodnikiem w sprawach gospodarczych miasta naszego jest mecenas p. Bolesław Markowski, człowiek światły, energiczny i uczynny. Sekundują mu w obradach ludzie również powa-

żni i doświadczeni, a takimi są pp: Tomaszewski, Kozłowicz i Poborowski. W Komitecie Ratunkowym Ziemi Kieleckiej prezyduje JE. X. biskup Łosiński. W. A. G.

KRONIKA.

Z miasta.

Zwrot zaliczek ewakuacyjnych. W ciągu miesiąca sierpnia biura magistratu wydały ogółem około 10.000 asygnat na zwrot zaliczek, wpłaconych w ubiegłym roku przez mieszkańców miasta w celu zabezpieczenia sobie udziału w zapasach żywności na wypadek ewakuacyi. Asygnaty te opiewały na sumę przeszło 750.000 K. Ponadto w dzielnicy Podgórze wydano asygnat 1500 na kwotę przeszło 100.000 kor. Ogółem tedy w sierpniu zwrócono ludności ponad 850.000 koron. Obecnie Kasa miejska zwraca zaliczki tylko w nadzwyczajnych wypadkach, np. w razie wyjazdu z Krakowa, zubożenia, przeniesienia na inne stanowisko służbowe itd. Asygnaty na zaliczki wydaje biuro ewakuacyjne, pozostające pod kierownictwem p. E. Jezierskiego, w gmachu przy ul. Poselskiej l. 8 na parterze.

Kontrola pospolitaków. Na murach miasta pojawiło się obwieszczenie Wydziału wojskowego magistratu, przypominające wszystkim obowiązanym do służby w pospolitem ruszeniu obowiązek zgłaszania się w magistracie względnie urzędzie gminnym przy każdorazowej zmianie miejsca pobytu. Pospolitacy wyjeżdżający z Krakowa na okres dłuższy niż 3 dni, powinni się zgłosić w biurze magistratu (ofic. II p.), a następnie w tej miejscowości, do której się udają. Po powrocie do Krakowa powinni się ponownie zameldować. Nieprzestrzeganie obowiązku zgłaszania się pociąga za sobą kary. Ogłoszenie przypomnienia przepisów kontrolnych wywołało w mieście, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, żywe poruszenie i różne nieuzasadnione komentarze.

Obchodzenie taryfy maksymalnej. Z kół konsumentów donoszą nam o nowym sposobie podnoszenia ceny cukru przez żydowskich kupców. Panowie ci otrzymawszy cukier, sprzedają go w ilościach po $^1/_8$ kg (ćwierć funta) najwyżej po $^1/_4$ kg. ($^1/_2$ funta). Za $^1/_8$ kg. należy się według taryfy 12.85 hal., okrągło 13 hal. Kupcy natomiast biorą po **14** hal., a więc bezprawnie zarabiają na $^1/_8$ 1.15 hal., na 1 kg **9** hal., czyli na 1 centn. metr. aż **9** kor. Jest to podrożenie bardzo znaczne i niczem nieusprawiedliwione. Sposób powyższy jest praktykowany prawie przez wszystkich sklepikarzy żydowskich. Konsument broniący się od wyzysku otrzymuje odpowiedź: „Nie chce pan płacić 14 hal., to nie dostanie pan cukru“. Organa nadzorcze powinny zwracać uwagę na tego rodzaju nadużycia.

W obronie — błędów... Wiadomo, że dzieła ludzkie, z wyjątkiem Grubej Berty i chleba wojennego, nie są doskonałe. Mimo wytężenia najlepszych chęci, uwagi, pracy i kontroli, nawet w najlepszem z niedoskonałych tworów człowieka — dzienniku — zdażają się błędy. Pracując w największym pospiechu, napięciu nerwów i tak trudnych, jak obecnie warunkach, nie można ustrzedz się od błędu.

Ożywiony najlepszemi chęciami dziennikarz chcąc poruszyć, zabawić, podnieść duchowo lub ukoić Sz. Czytelnika, pracuje w tempie terantelowem, a nadto zależy od tylu drobnych i ważnych względów technicznych.

Jedno z pism niemieckich tłomaczy łańcuch przyczyn, jakiemi posługuje się złośliwy „dyablik drukarski“, by zepsuć w pocie czoła redagowany „numer“. Pismo to wylicza warunki, jakie musiałyby zaistnieć, jeżeliby dziennik mógł ukazać się kompletnie wolny od błędów literackich i drukarskich:

A więc: 1) autor musiałby rzecz dobrze napisać; 2) rzecz dobrze napisaną musiałby czytelnie napisać; 3) składacz (zecer) musiałby w każdej podziałce (kaszcie) mieć właściwe czcionki; 4) za właściwą czcionkę chwycić; 5) należycie ją włożyć; 6) korektor musiałby należycie korektę odczytać: 7) zecer korektę należycie poprawić; 8) rewizya musiałaby być należycie zrobiona; 9) znalezione przez korektora błędy, należycie przez zecera poprawione; 10) ostatni warunek: żeby ku temu wszystkiemu czas był i setki rozmaitych innych okoliczności szczęśliwie się ułożyły.

Ponieważ jednak najczęściej mało z tych warunków razem ostnieje, a przeważnie nie ma **żadnego**, musimy apelować do Sz. czytelników, by drobne usterki w dzienniku osądzali pobłażliwie.

Karty na tłuszcze. Rozdawnictwo kart kontroli spożycia tłuszczów odbędzie się w Krakowie w poniedziałek i wtorek następnego tygodnia. Rozdawnictwo poprzedzi spis zapasów tłuszczów znajdujących się w gospodarstwach domowych, który odbędzie się w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę.

Opodatkowanie zapalniczek. Dnia 21 bm. upływa termin przedkładania do opodatkowania zapasów zapalniczek przez handlarzy i sprzedawców. Zaniedbanie tego terminu pociągnie za sobą dotkliwe kary. Na życzenie stron mogą być zapasy zapalniczek opodatkowane częściowo, pod warunkiem, że cały zapas zostanie zgłoszony do opodatkowania.

Zamknięcie Półkolonii dla dzieci w Parku Jordana, których w tym roku było około 300, nastąpi w sobotę d. 23 bm. o godz. 2.30 popołudniu.

Sodalicya Panien zawiadamia, że zabranie Sodalicyi odbędzie się we czwartek o godz. 4.30 popoł. w lokalu Sodalicyi ul. Szewska 5.

Kursa wyższe dla kobiet im. Dra A. Baranieckiego. Wpisy rozpoczynają się 21 bm. Kancelarya otwarta prócz świąt od 9—12 i od 3—5. Wykłady rozpoczną się 2. października.

Z Polski i ze świata.

Monarchowie w Żywcu. Urzędowa „Gazeta Lwowska“ donosi z Żywca: W poniedziałek popołudniu przybył tu cesarz niemiecki z orszakiem w odwiedziny do arcyksięcia Karola Stefana i małżonki i zabawił prawie godzinę w zamku arcyksiążęcym. Gminy Zabłocie i żywiec były przybrane flagami. Młodzież szkolna i liczna publiczność witała owacyjnie podczas przejazdu cesarza niemieckiego.

W ubiegłym tygodniu bawił w zamku arcyksięcia Karola Stefana król bułgarski wraz z orszakiem, a d. 13 bm. przybył do Żywca w odwiedziny do arcyksięcia Karola Stefana naczelny komendant armii arcyksiążę Fryderyk.

Z Warszawy. W „Kur. Warsz.“ czytamy: Od początku swego istnienia Rada główna opiekuńcza stała ustawicznie wobec niebezpieczeństwa, że fundusze, na których byt swój oparła, z czasem wyczerpią się. Obecnie po 8 miesiącach działalności Rady, jak zaznacza Nr 4 „Okólnika“ R. G. O., przyszła chwila krytyczna, kiedy nietylko fundusze, w kasie będące, lecz same źródła wpływów wysychają. Wrażliwość ludzka tępieje, ofiarność słabnie, a względy natury politycznej stają na przeszkodzie przedostaniu się do kraju tych funduszów, które mu się należą i są dla niego przeznaczone.

„Stoimy nie wobec chwilowych trudności — pisze „Okólnik R. G. O.“ — jak to już było kilkakrotnie, lecz wobec nieuniknionego niemal podcięcia wpływów zzewnątrz i konieczności rachowania jedynie na własne siły. Że do tego przyjść musi, przygotowaliśmy opinię uczestników zjazdu lipcowego rad opiekuńczych, nalegając, aby rady prowincyonalne oswajały się z myślą, że zapomogi z centrali będą się musiały kurczyć i że jedynie znalezienie źródeł dochodu w samych powiatach może przerwaniu działalności dobroczynnej i społecznej zapobiedz“.

Po przytoczeniu szeregu cyfr, cytuje dalej „Kur. Warszawski“ „Okólnik“, który konkluduje:

„Nie może być zatem mowy o utrzymaniu budżetu w dotychczasowej normie. Redukcya we wrześniu musi być radykalna, gwałtowna nawet, z uprzedzeniem, że w październiku wypadnie prawdopodobnie iść w tym kierunku jeszcze dalej. Jest to nieubłagana konieczność, którą musimy przyjąć i do niej się w działalności naszej zastosować. Wyjście jest tylko jedno. Punkt ciężkości starań o fundusze przenieść należy do wewnątrz. W okupacyi austryackiej są powiaty, które dzięki dobrowolnemu opodatkowaniu się stanęły na własnych nogach i zrzekły się zapomóg z centrali. Przykład ten powinien i u nas znaleźć naśladowców. Wyszukiwanie na miejscu źródeł dochodów przez obejmowanie monopoli i przez wzmożoną działalność handlową winno znaleźć szerokie zastosowanie“.

Zarząd miejski otrzymał zawiadomienie, że za mostem kolejowym, naprzeciwko cytadeli, urządzona będzie na Wiśle przystań towarowa, długości 300 metrów, która w przyszłości oddana ma być na użytek miasta. Zarząd miejski w projekcie regulacyi Wisły przewidywał również we wskazanem miejscu urządzenie przystani, ale w rozmiarach większych. Na urządzenie przystani zarząd miejski przeznaczyć ma 37.000 rubli.

Restauracya zabytków w Królestwie. Na zaproszenie Towarzystwa konserwacyi starożytności w Warszawie udał się c. i k. wojskowy gubernator Kuk i szef cywilny Madeyski do Kaźmierza, w okręgu Puławy, gdzie przyjął ich przedstawiciel tego Towarzystwa i inne osobistości. Zwiedzono budynki renesansowe z XVI. stulecia, kalsztor, jakoteż kościół farny i jego zabytki sztuki. Po kilkugodzinnym pobycie goście pożegnali się z zapewnieniem, że popierać będą prace Towarzystwa około restauracyi pomników.

Grób ułanów. X. kapelan M. Czech pisze nam: W nrze 398 „Głosu Narodu“ z dn. 17 sierpnia b. r. państwo Kazimierzowie Gołębscy zawiadamiają krewnych o śmierci ich syna śp. Stefana, kadeta w 13 p. ułanów, który padł na Wołyniu. Losy zrządziły, że w odległości 30 kroków od cerkwi prawosławnej, obok której spoczywa ujęty snem wiecznym śp. Stefan Gołębski, chwilowo przebywam. Jest tu pochowanych kilkunastu naszych dzielnych ułanów — między nimi w osobnym, pięknie urządzonym grobie z krzyżem i napisem, wyżej wspomniany.

Skutki nieostrożności. Z Jasła piszą nam: W piątek pochowano tu służącą, która umarła skutkiem poparzenia się naftą. Do podpalania pod blachą nalewała naftę, a bańkę z naftą postawiła na blasze. Bańka pękła i oblała ją. Przed paru laty stało się coś podobnego w rynku, gdzie na podłogę służąca wylała naftę, która się zapaliła.

Z Nowego Sącza donoszą: W ubiegłym tygodniu nagle w dni targowe pojawił się na targowicach niezwykły spęd bydła, a równocześnie zniżka cen żywej wagi. Na ostatnich zaś targach niezwykła zwózka owoców, jak śliw, jabłek i gruszek, a więc tych owoców, które zwyczajnie zwoziło włościaństwo na targi przy końcu września. Jak można było dowiedzieć się od włościan, tak spęd bydła, jak i zwózka owoców, spowodowane zostały niezwykłem zaniepokojeniem ludności wiejskiej pogłoskami, szerzonemi po wsiach przez ludzi, mających interes w następstwach tych pogłosek. Mianowicie po wsiach szerzono wieści na temat wojny z Rumunią i Rosyą. Oczywiście światlejsze włościaństwo, czytające pisma, nie dało wiary tym pogłoskom, inni radzili się i pytali swoich proboszczów i dawali posłuch zepewnieniom, że prócz faktu wojny z Rumunią, inne wieści są niezgodne ze stanem faktycznym. Byli jednak i tacy, którzy uwierzyli w te wieści i na gwałt pędzili bydło na targ, pozbywając się go z własną szkodą, albo obrywali niedojrzałe owoce i wywozili je do miasta. Żandarmerya czyni poszukiwania za rozsiewaczami niedorzecznych wieści.

Echa śmierci Macocha. Czytamy w „Dzien. Narod.“: W południe jesienne, dnia 7 września z bramy więzienia piotrkowskiego ruszył skromny pogrzeb w surowej prostocie więziennej. Trumna sosnowa, poprzedzana przez X. Wojciechowskiego, kryła zwłoki głośnego sprawcy mordu na Jasnej Górze, Damazego Macocha. Tłum gapiów przygodnych odprowadził jedynie z ciekawości zwłoki na cmentarz. Macoch umarł wskutek gruźlicy płuc i silnej skrofulosy ogólnej. Ostatnie miesiące jego życia, pełne okropnych cierpień fizycznych i katuszy moralnych, mogą stanowić przykład pokuty. Choroba ciągnęła się od szeregu miesięcy. Władze austryackie, obejmując zarząd więzienia piotrkowskiego w jesieni 1914 r. zastały Macocha już chorego. Początkowo nie przeczuwał zbliżającej się śmierci i często zapewniał lekarza, że czuje się coraz lepiej. Dopiero z początkiem lipca w rozmowie z komendantem więzienia, kapitanem Zdżarsky'm, zwierzył się, iż czuje zbliżający się koniec. Wówczas przyjął po raz pierwszy ostatnie Sakramenty. Konał w najzupełniejszem osamotnieniu. Przed samą śmiercią prosił otoczenie, by go nie chowano na cmentarzu, ponieważ nie czuje się godnym leżeć z innymi ludźmi. Prosił, by go pochowano na drodze cmentarnej, aby na znak kary, grób jego tratowali ludzie po wieki. Nie zastosowano się jednak do tej prośby i zwłoki Macocha spoczęły na cmentarzu opodal grobów żołnierskich.

Świnia za 2.880 koron. W Budapeszcie sprzedano w tych dniach świnię za sumę 2.880 kor. Ważyła ona 400 kg., za kilo żywej wagi liczono 7 K 20 h; dała 124 kg mięsa i 226 kg słoniny.

Ofiary wylewu. Szkoda wyrządzona przez przełamanie grobli na Białej Dessie, jest zwłaszcza w gminie Dessendorf ogromna. Dotąd stwierdzono 15 ofiar w ludziach. Brak około 60 ludzi. Według dalszych wiadomości liczba ofiar wynosi 56. Dotąd wydobyto 26 zwłok.

Niezwykły proces. W sądzie wojennym przy komendaturze okręgowej w Piotrkowie toczył się **proces** grupy żydów z Sulejowa, z rabinem na czele, oskarżonych o to, że w przeciągu dłuższego czasu co noc wygrzebywali z grobów zwłoki zmarłych na choroby epidemiczne, których chowano, z rozporządzenia władz, bez „czyszczenia“ (t. zw. maglowania) i zwykłej odzieży. Wygrzebywanych „maglowano“ w nocy, a potem napowrót chowano według rytuału żydowskiego. W następstwie choroby coraz więcej się szerzyły. Po wysłuchaniu świadków i oskarżonych sąd skazał: rabina z Sulejowa na rok więzienia lub 1.000 rb. kary; z członków zarządu gminy, Neimana i Goldberga na 6 miesięcy więzienia lub 600 rb. każdego: 6 grabarzy z bractwa pogrzebowego (tzw. „świętego towarzystwa“) po 4 miesiące więzienia lub 100 rubli, a 10 krewnych, za których zgodą wygrzebywano zwłoki, na 3 miesiące więzienia lub po 150 rb. Oskarżeni siedzieli prawie 3 miesiące w areszcie podczas śledztwa. Po wniesieniu nałożonych kar pieniężnych wszystkich uwolniono.

Spadek po Morganie. Jak donoszą z Amsterdamu, obecnie ukończono oszacowanie majątku Pierponta Morgana, a to po trzech latach pracy. Cała spuścizna po tym milionerze amerykańskim wynosi 342 milionów marek, z czego więcej niż połowa, bo 161 milionów jest ulokowanych w dziełach sztuki i zbiorach książek. Morgan w chwili śmierci miał gotówki 680 marek w złocie, ale za to swych sławnych cygar za 34.000 mk.

NEKROLOGIA.

Wczoraj zmarł w Krakowie w 53 roku życia śp. Aleksander Rybczyński, rewident rachunkowy ck. Sądu kraj. wyższego, zostawiając po sobie najlepszą pamięć wśród kolegów i znajomych, dzięki zaletom charakteru. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 5 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Marta Ostrowska, wdowa po art.-rzeźbiarzu ś. p. Kazimierzu Ostrowskim, zmarła w poniedziałek w zakładzie SS. Felicyanek, po dłuższej chorobie w wieku 60 lat. Ś. p. Marta Ostrowska była matką znanego w kołach naszego miasta radcy miejskiego Witolda, instruktora przemysłowego i członka zarządu głównego T. S. L., Stanisława, artysty-malarza, oraz Kazimierza, sekretarza Wydziału kraj.

Zimowy rozkład jazdy na kolejach w Królestwie Polskiem. Z dniem 1 października br. wprowadzony zostanie na kolejach wojskowych na austryacko-węgierskiem terytoryum okupowanem w Królestwie Polskiem zimowy rozkład jazdy, który zawiera liczne udogodnienia. Przez utrzymanie dotychczasowej komunikacyi pospiesznej (funkcyonują dwa pociągi pospieszne: Szczakowa—Lublin do Kowla (dworzec główny) i z powrotem obecny czas jazdy pociąg. posp. z Wiednia, dworzec północny do Kowla, dworzec główny, zostanie skrócony o 3 względnie 5 i $^3/_4$ godziny, w stronę przeciwną o $4^1/_2$, względnie 5 godzin. Połączenia pospieszne z Wiednia, dworzec kolei północnej: odj. godz. 7 m. 15 rano, Skarżysko przyj. godz. 9 min. 8 wieczór, Radom rpzyj. godz. 10 min. 13 w nocy, Lublin przyj. godz. 1 m. 21 w nocy, Kowel dworzec główny, przyj. godz. 5 min. 25 rano. Z powrotem: Kowel dworzec główny: odj. godz. 12 m. 58 w nocy, Lublin odj. godz. 5 m. 5 rano, Radom odj. godz. 8 m. 5 rano, Skarżysko przyj. godz. 9 min. 8 wieczór, Radom przyj. godz. nocny przyj. godz. 10 min. 47 w nocy. Przy pociągach tych znajdować się będą wagony klasy I., II. i III. na przestrzeni między Wiedniem, dworzec północny i Kowlem dworzec główny. dalej wagony restauracyjne na przestrzeni między Wiedniem dworzec północny a Skarżyskiem, oraz wagony sypialne na przestrzeni między Skarżyskiem a Kowlem, dworzec główny.

2. Wiedeń, dworzec północny: odj. godz. 9 min. 45 (dla wojskowych godz. 9 m. 35) wieczór, Radom przyj. godz. 12 m. 2 popoł., Lublin przyj. godz. 3 m. 7 popołudniu, Kowel dworzec główny przyj. godz. 7 min. 17 wieczór. Z powrotem: Kowel dworzec główny odj. godz. 8 m. 56 rano, Lublin odj. godz. 1 min. 17 po południu, Radom odj. godz. 4 min. 25 po południu, Wiedeń dworzec północny przyj. godz. 6 min. 46 (dla wojskowych godz. 6 m. 33) rano. Przy tych pociągach kursować będzie wagon restauracyjny na przestrzeni między Trzebinią a Kowlem, dworzec główny. Rozkład jazdy na liniach bocznych przestrzeni Szczakowa—Kowel dworzec główny został do powyższego rozkładu zastosowany.

Z literatury.

„Godło“.

Pod tym tytułem wyszła w maju 1915 w Warszawie mało znana u nas książka zbiorowa, pod redakcyą Artura Górskiego. Książka niezwykła, starczyć mogąca za dokument duchowy. Kiedy w niewoli, w niepewności żyło miasto i żaden ruch ku oswobodzeniu nie był możliwy, w chwili, gdy skowana była wszelka moc fizyczna, świadczyli ludzie starą, odwieczną prawdę, że duch jest zawsze wolny, że on pracuje, choć najgłębiej schowany i jego będzie kiedyś królestwo. Książka ta rzadko używa wyrazu Polska, a jednak nią tylko żyje. Przychodzi tu na myśl odpowiedź, jaką przyjaciele raz dali młodemu Szujskiemu, gdy się skarżył, że mało o Polsce mówią: słuchaj, dlaczego ty nie wołasz: oddycham, patrzcie oddycham, wciągam powietrze pełną piersią.

Książka, choć z wielu części złożona, przez wielu autorów pisana, o różnych sprawach traktująca, jest całością organicznie związaną, razem obmyślaną, z jedną myślą przewodnią. Tę myśl przewodnią wyczuwa się w każdym poszczególnym utworze. To: pokazywanie duszy polskiej, jaką była w przeszłości, ku czemu szła, jakimi drogami, ku czemu teraz idzie, wskazywana odrębność cywilizacyi duchowej Polski od zachodu i wschodu, na pierwiastki nowe, twórcze w dziedzinie ducha przez nią zdobyte, jak ku ich zrealizowaniu zdążała i jak drogę jej w czasie zamknięto. Piszący mają nie wiarę, ale pewność, że to tylko w czasie, bo co nieśmiertelne trwać musi i Polska będzie mogła w przyszłości jawnie i swobodnie z ducha budować. Widzimy w tej książce łączność z duchową spuścizną ostatnich lat Mickiewicza i Słowackiego, nie powtórzenie, podkreślam, a łączność, podobieństwo dróg; sama idzie jednak z postępem czasu, korzysta z doświadczenia lat. Zaczyna się I częścią dramatu Górskiego p. t. „Chłop“ i kończy niedokończonem studyum tegoż autora: „Ku czemu Polska szła“; w drugim tomie będą części dalsze. Nowe myśli wychowawcze rzuca Radwan w swym studyum „Ideał wychowawczy“. Brodowski pisze: „Złuda i rzeczywistość“ i Moja biografia“ część I. Jest parę natchnionych wylewów uczucia religijnego, opartego na chrześcijaństwie, przelanem przez duszę człowieka nowożytnego, to „Noc w świątyni Wrotnego, „O człowieku łaski“ Szczęsnego“ wreszcie Abramowskiego „Człowiek dzisiejszy“ i Rundbahena „Polska Słowackiego według „Samuela Zborowskiego“ odczytana“.

W „Chłopie“ porusza A. Górski problem nie pierwszy raz poruszany z przeżyciem i głębią człowieka nowożytnego ze szczytów kultury. Występuje tu Ksiądz, pragnący podnieść lud, stworzyć wśród niego nowe królestwo ducha, połączyć chłopów całej Polski, aby się czuli jednością. Symbolem tej jedności, tego podniesienia ma być świątynia zbudowana z darów ludu z różnych części Polski i za Polską rozsypanego.

Nie myślę tej książki oceniać, nie dałoby się to zrobić w tak ciasnych ramach, bez znajomości dalszych części, które ukażą się dopiero w t. II., chcę tylko zwrócić na nią uwagę, podkreślić moment, w którym powstała, a który dodaje jej znaczenia.

We wszystkich utworach widać uwielbienie dla wielkich myśli, które chrześcijaństwo stworzyło, podkreślenie, że Polska o chrześcijańskiego ducha oparta, urzeczywistnić chciała ideał Chrystusowy na ziemi. Urzeczywistniała go nietylko przez to, że mieczem przez cały ciąg historyi broniła chrześcijaństwa, ale twórcy jej z tego ducha tworzyli, rządzący z tą prawdą Chrystusową rządzili w miłości. Stąd brak podbojów, tolerancya, ukochanie wolności ducha. Ludzie, głoszący tę wiarę dziś, czują się osamotnieni, niezrozumiani, głoszą ją jednak jak ten, co zobaczył prawdę i z najgłębszą wiarą mówi o niej, choćby go dziś jeszcze słuchać nie miano. „W głębinach lechickiej ziemi, pod Piastów siedzibą lipową spoczywa pierwszy Polski krzyż. Tęsknota ziemi ku niebu spoiła wiązadła cudowne i uczarowała całą duszę Polski w dębowe ramiona krzyża“, woła Wrotny i w tym krzyżu, jako symbolu wznoszenia ducha, zobaczył siłę i wielkość narodu i w nim odrodzenie wewnętrzne.

Fiat w „Pieśni porannej“ („Odnowione być chcemy duchy“) dał próbę wysokiego natchnienia, które znaleść umiało piękną formę i powiedziało wiele.

Nie brakło książce rozprawy, która omawia kwestyę przygotowania pokoleń do życia odrodzonego — to Radwana „Ideał wychowawczy“. Za ideał życiowy Polaka uważa kosztem największego wysiłku, całem życiem, świadomie tworzyć dzieje Polski“. Twierdzi, że ideał ten był w przeszłości siłą twórczą najlepszych ludzi w Polsce i do uświadomienia dochodził w najwyższych duchowo jednostkach, więc pragnie, aby w imię tego ideału Polacy byli wychowani na świadomych twórców dziejów Polski. Ten ideał należy młodzieży świadomie wpajać. Nie znaczy to wmawiać, uczyć go, tylko stworzyć warunki i atmosferę, w której on powstać może samoistnie. Dla nas sprawa wychowania jest sprawą życia, nietylko rozwoju jak u narodów szczęśliwych, ale niebywale ciężkie warunki przezwyciężyć musimy niebywale ciężką pracą. „Jak ludzie dzicy z dwu kawałków drewna, które zostawi w naszym ręku los, musimy szalonym naszym entuzyazmem i niestrudzonym uporem wywiercić ogień nowy“.

Takie myśli żyły w Warszawie, gdy zbliżała się wielka bitwa, która miała zmienić dawne warunki istnienia i na nową, nieznaną, tajemną pchnąć drogę.

Dr. Stefania Tatarówna.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.